

Sygn. akt III AUa 663/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSO del. Anna Stasiewicz-Kokotowska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2016 r. w Szczecinie

sprawy J. H.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale J. C.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 maja 2015 r. sygn. akt VI U 713/14

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,
2. zasądza od J. H. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

SSA Barbara Białecka SSA Romana Mrotek SSO del. Anna Stasiewicz

- Kokotowska

III AUa 663/15

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 lutego 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że J. C., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. H., prowadzącego Zakład Usługowo-Budowlany (...) w Ś., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 15 marca

2010 r. do 30 grudnia 2010 r. i od 4 stycznia 2011 do 11 maja 2011 r., określając zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe w miesiącach: grudzień 2010 r. na kwotę 7.800 zł i maj 2011 r. na kwotę 5.200 zł. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z J. C. umowę (na czas określony w decyzji), której przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika polegających na wykonaniu docieplenia ścian budynku przy ul. (...) w Ś. i docieplenia cokołu budynku przy ul. (...) w Ś..

Odwołanie od powyższej decyzji złożył J. H., zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że zainteresowany powinien być objęty ubezpieczeniami społecznymi jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły dwie umowy o dzieło. W uzasadnieniu zwrócił uwagę, że przedmiotem łączącej strony umowy było wykonanie konkretnych prac budowlanych, a zatem osiągnięcie konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu.

W odpowiedzi na odwołania pełnomocnik organu rentowego wniósł o ich oddalenie w całości. Zgłosił też wniosek o zasądzenie na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 20 maja 2015r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż J. C. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło u płatnika składek J. H. prowadzącego Zakład Usługowo – Budowlany (...) w Ś. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

J. H. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest świadczenie usług budowlanych, wykonuje wszelkie prace związane ze wznoszeniem budynków, pracami remontowymi. J. H. zatrudnia pracowników zarówno w ramach umów o pracę jak i w ramach umów cywilnoprawnych. Niektóre osoby, z którymi zawarto umowy o dzieło, zostały następnie zatrudnione na podstawie umów o pracę. W dniu 15 marca 2010 r. Zakład Usługowo-Budowlany (...) w Ś. reprezentowany przez J. H. oraz J. C. zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło”, zgodnie z którą zainteresowany miał „wykonać – za wynagrodzeniem – docieplenie ścian budynku przy ul. (...) w Ś.”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 31 grudnia 2010r., wskazując, że tego dnia Zamawiający odbierze dzieło na podstawie protokołu przekazania spisane w obecności przedstawicieli zamawiającego. Wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 7.800 zł brutto, płatną na podstawie wystawionego przez Wykonawcę rachunku. Zaznaczono też, że zamawiający wyda wykonawcy niezbędne do wykonania dzieła materiały i narzędzia (pkt 2). Przewidziano, że wykonawca zwróci wszystkie narzędzia i niewykorzystane materiały zamawiającemu w momencie odebrania dzieła przez zamawiającego (pkt 3). W umowie przewidziano (pkt 6), że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki., a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni Zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy. W załączonych do umowy oświadczeniach zainteresowany potwierdził, że został przeszkolony w zakresie przepisów BHP i p.poż, posługiwania się sprzętem ochrony osobistej, posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym oraz że został poinformowany o ryzyku zawodowym związanym z pracą, do której został zatrudniony i zasadach ochrony przed zagrożeniami. Dodatkowo wskazał, że został zapoznany z obowiązującym u płatnika porządkiem i regulaminem pracy i zobowiązał się do ich przestrzegania. Po zakończeniu prac wystawiono rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 7.800 zł brutto, jednocześnie stwierdzając wykonanie prac objętych umową o dzieło z dnia 15 marca 2010. Kwota wskazana w rachunku została zainteresowanemu wypłacona w dniu 31 grudnia 2010 r. Wykonanie przedmiotu umowy polegało na wykonaniu docieplenia ścian budynku. Zainteresowany miał za zadanie położyć styropian na klej.

W dniu 4 stycznia 2011 r. Zakład Usługowo-Budowlany (...) w Ś. reprezentowany przez J. H. oraz J. C. zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło”, zgodnie z którą zainteresowany miał „wykonać – za wynagrodzeniem – docieplenie ścian budynku- cokołu przy ul. (...) w Ś.”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 30 czerwca 2011 r., wskazując, że tego dnia Zamawiający odbierze dzieło na podstawie protokołu przekazania spisane w obecności przedstawicieli zamawiającego. Wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 10.000 zł brutto, płatną na podstawie wystawionego przez Wykonawcę rachunku. Zaznaczono też, że zamawiający wyda wykonawcy niezbędne

do wykonania dzieła materiały i narzędzia (pkt 2). Przewidziano, że wykonawca zwróci wszystkie narzędzia i niewykorzystane materiały zamawiającemu w momencie odebrania dzieła przez zamawiającego (pkt 3). W umowie przewidziano (pkt 6), że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki, a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni Zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy. W załączonych do umowy oświadczeniach zainteresowany potwierdził, że został przeszkolony w zakresie przepisów BHP i p.poż, posługiwania się sprzętem ochrony osobistej, posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym oraz że został poinformowany o ryzyku zawodowym związanym z pracą, do której został zatrudniony i zasadach ochrony przed zagrożeniami. Dodatkowo wskazał, że został zapoznany z obowiązującym u płatnika porządkiem i regulaminem pracy i zobowiązał się do ich przestrzegania. Zainteresowany wykonał tylko część umówionych prac, które zostały odebrane przez zamawiającego. Po zakończeniu prac wystawiono rachunek określający wynagrodzenie za wykonaną pracę na kwotę 5.200 zł brutto. Kwota wskazana w rachunku została zainteresowanemu wypłacona w dniu 11 maja 2011 r. Wykonanie przedmiotu umowy polegało na wykonaniu docieplenia ścian cokołu budynku. Zainteresowany miał za zadanie położyć na klej specjalny rodzaj styropianu do docieplania fundamentów.

Sąd Okręgowy zważył, że przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia zainteresowanego ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy świadczonej przez niego na rzecz płatnika J. H. w okresie wymienionym w zaskarżonej decyzji. Na tle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zdaniem Sądu I instancji bezspornym pozostawał fakt, że zainteresowany zawarł z płatnikiem dwie umowy zatytułowane „umowa o dzieło”, w których jako przedmiot wskazano wykonanie określonych w tych umowach prac budowlanych oraz że otrzymał w zamian wynagrodzenie. Spór dotyczył zaś tego na jakich zasadach zainteresowany owe prace wykonywał – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia. Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowany powinien być objęty ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek. Sąd przytoczył treść art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.) oraz art. 12 ust. 1 i podkreślił, że obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym nie podlegał natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Mając na uwadze powyższe, zadaniem Sądu okazała się ocena rzeczywistego charakteru prac wykonywanych przez zainteresowanego i ustalenie, czy wykonywał on określone „dzieło”, czy też tylko świadczył na rzecz płatnika usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Stosownie do treści przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są więc określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, która wyraża się przez jego niezależność zarówno od dalszego działania twórcy, jak i jego osoby. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być też z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis. Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem

jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie Sądu Okręgowego, na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (ustalonego przede wszystkim na podstawie zeznań płatnika oraz na podstawie dowodów z dokumentów, przy całkowitej bierności organu rentowego reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika) należało uznać, że zainteresowany i J. H. w okresie objętym zaskarżoną decyzją związani byli umową o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umową zlecenia. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez nie rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany w pisemnej umowie. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Sąd I instancji podkreślił, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), który to pogląd Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela, zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym. W łączących strony umowach wyraźnie wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca. W ocenie Sądu określenie przez strony przedmiotu umowy jako wykonanie docieplenia cokołu budynku przy ul. (...) w Ś. oraz wykonanie docieplenia ścian budynku przy ul. (...) w Ś. nie budzi wątpliwości co do tego o jakie dzieła chodziło w umowie i uzyskania jakiego efektu oczekiwał od wykonawcy zamawiający. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umów o dzieło został wszak przez strony z góry przewidziany i określony poprzez wskazanie zakresu prac oraz konkretnego miejsca ich wykonania. Z wyjaśnień płatnika (co do których wiarygodności sąd nie miał zastrzeżeń, a nie naprowadzono także żadnych dowodów przeciwnych) wynikało przy tym jednoznacznie, że zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony uzgodniły przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego. Sąd Okręgowy w pełni podzielił pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 8 października 2013r. (sygn. akt III UK 126/12), iż przedmiotem umowy o dzieło nie musi być żaden unikatowy wytwór, do wykonania którego niezbędne są jakieś szczególne umiejętności artystyczne. Jak bowiem wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie, dziełem może być bowiem np. stół wykonany na zamówienie, wyremontowany lokal czy wyczyszczona odzież. W tym miejscu dodatkowo podkreślenia wymaga, że wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności. Stąd też zawarty w zaskarżonych decyzjach argument, iż zawarte przez strony umowy nie są umowami o dzieło, gdyż płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy, Sąd uznał za chybiony.

Dalej Sąd zwrócił uwagę, że cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Dzieło w doktrynie i judykaturze określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 Nr 9, poz. 142 i z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, niepubl.). W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w ocenie Sądu nie budziło żadnych wątpliwości, że w wyniku pracy zainteresowanego powstawały samodzielne, stanowiące integralną całość zindywidualizowane dzieła. Rezultat umów wyrażał się w

wykonaniu konkretnych prac budowlanych. Prace te - w ocenie Sądu – stanowiły przy tym dzieło w sensie prawnym. Wykonane przez zainteresowanego konstrukcje nie wymagały już dalszej obróbki, były produktem końcowym.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w procesie produkcyjnym. Podkreślenia bowiem wymaga, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. I jak wynika z ustaleń stanu faktycznego, przyszłość ta została przez strony wyraźnie wskazana, poprzez wskazanie terminu na wykonanie prac. Prace te – w ocenie Sądu – stanowiły przy tym dzieła w sensie prawnym. W ustalonym stanie faktycznym nie budziło bowiem wątpliwości sądu, iż podejmowane przez zainteresowanego prace nie tylko nie były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi starannego działania, lecz miały charakter jednorazowy, zadaniowy i zindywidualizowany oraz doprowadziły do powstania konkretnego, oznaczonego dzieła. Stosunków łączących strony nie charakteryzował element stałości. Wprawdzie w analizowanym przypadku zainteresowanego łączyła z płatnikiem kilkumiesięczna współpraca, jednakże okoliczność ta sama w sobie nie przesądzała o konieczności uznania, że strony łączyły umowy o świadczenie usług. Sąd zwrócił uwagę, że uzgodniony termin wykonania poszczególnych dzieł odpowiadał zakresowi i czasochłonności powierzonych prac.

Kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5) oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło i która odróżnia je od przedmiotu umów zlecenia, czy umów o świadczenie usług, jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła” ) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważnego kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie Sądu, jeśli chodzi o przedmiot spornej umowy, istniała możliwość poddania prawidłowości wykonania przez zainteresowanych prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W umowach przewidziano przy tym (pkt 6), że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki, a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni Zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy. Płatnik w swoich zeznaniach potwierdził przy tym, że po zakończeniu przez zainteresowanego pracy sprawdził prawidłowość jej wykonania. Jeżeli miałby zastrzeżenia co do jakości wykonania zleciłby zainteresowanemu wykonanie poprawek. Należy pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. W niniejszej sprawie omawiana cecha występowała jednak łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

W ocenie Sądu I instancji art. 65 § 2 k.c., miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne, przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron, i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja jednak nie zaistniała. Jak bowiem wynika z zeznań płatnika, obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie.

Apelację od tego wyroku wywiódł organ rentowy, zaskarżając go w całości, zarzucał:

- naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 627 oraz art. 750 kodeksu cywilnego, polegające na błędnej wykładni i zastosowaniu i w konsekwencji uznaniu, iż ubezpieczonego łączyły z płatnikiem umowy o dzieło,

podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy nie dają podstaw do takiej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego, wskazują zaś, że były to umowy o świadczenie usług

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, iż w wyniku realizacji umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonymi powstawał indywidualnie określony, samoistny i niezależny rezultat, będący wynikiem pracy ubezpieczonego, nieistniejący w chwili zawarcia umowy nazwanej umową o dzieło, podczas gdy praca wykonywana przez ubezpieczonego polegała jedynie na wykonywaniu powtarzalnych czynności o charakterze szeroko rozumianych usług.

Stawiając powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania
2. zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I i II instancji, wg norm przepisanych.
3. ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację płatnik wniósł o jej oddalenie.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy, jakkolwiek w sprawie prawidłowo ustalił okoliczności faktyczne, które Sąd Apelacyjny w całości aprobuje oraz przyjął prawidłowe podstawy prawne, to dokonał nieprawidłowej subsumcji.

Znaczenie prawne norm zawartych w art. 627 i art. 750 k.c. bezsprzecznie jest oczywiste, stąd Sąd Apelacyjny nie widział konieczności ponownej analizy prawnej ww. przepisów. Oczywiste jest także, że stosownie do art. 353<sup>1</sup> k.c. strony mogą dokonać wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Norma ta nie oznacza jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego oraz jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie.

Uwzględniając powyższe, w rozpoznawanej sprawie należało mieć przede wszystkim na uwadze okoliczności w jakich doszło do zawarcia spornych umów oraz sposób ich realizacji. Zatem należało uwzględnić, że ich przedmiot obejmował wykonanie docieplenia ścian i docieplenia cokołu budynku, co stanowiło typową pracę pracownika budowlanego i wprost wpisywało się w przedmiot zarobkowej działalności przedsiębiorstwa branży budowlanej. Umów nie zawarto więc w sytuacji zaistnienia szczególnej potrzeby pracodawcy, która rodziła konieczność doprowadzenia do jednorazowego rezultatu. Przy czym praca ubezpieczonego przedmiotowo nie różniła się od pracy wykonywanej w ramach zatrudnienia pracowniczego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, celem umów w żadnym razie nie był jednorazowy i niepowtarzalny rezultat jaki cechuje umowę o dzieło.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy również błędnie rozważył przesłankę woli stron co do zawarcia umowy o dzieło. O ile w ogóle można mówić o woli ubezpieczonego zawarcia umowy, to z pewnością wola ta była determinowana przymusem ekonomicznym zważywszy, że ubezpieczeni mieli do wyboru nie pracować w ogóle lub pracować na tzw. umowę śmieciową. Wybór dokonany przez zatrudnionego był oczywisty, natomiast właśnie z uwagi na okoliczności w jakich doszło do zawarcia umów o dzieło, nie mógł być oceniany w kategoriach prawnych. Zatem wola stron nie miała więc rozstrzygającego znaczenia, a w zasadzie należało uznać, że w ogóle nie miała znaczenia prawnego.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty jej przedmiot, a przede wszystkim okoliczności realizacji świadczą o typie umowy.

W rozpatrywanej sprawie chodziło bez wątpienia o wykonanie określonych i powtarzających się czynności, bez względu na ich rezultat, co przesądziło o kwalifikacji umów jako umów o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., czyli umów starannego działania. Nadto należało uwzględnić, że ubezpieczonego łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania. Ze zgromadzonych dowodów wynika bowiem, że ubezpieczony musiał pracować w określonych godzinach, w wyznaczonym miejscu i pod stałym nadzorem.

Nie bez znaczenia wreszcie pozostawał fakt, że płatnik to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiążą się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia stwarza zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno- gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia. Taka sytuacja zaistniała w sprawie, gdy to z zatrudnionym zawarto umowę o dzieło jedynie z zamiarem zmniejszenia obciążenia pracodawcy. Zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Zatem w myśl wskazanego przepisu ważność spornych umów o dzieło należało ocenić według umowy zlecenia w rozumieniu art. 750 k.c.

W takim stanie prawnym organ rentowy zasadnie objął zatrudnionych obowiązkiem ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Reasumując, Sąd Apelacyjny akcentuje, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Jednakże wyjątkiem od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga precyzyjnego rozważenia. Na szczególną uwagę zasługuje w tym względzie najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego. Choć prezentowane na tle odmiennych stanów faktycznych, to ujmuje istotę umowy o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych. I tak w wyroku z dnia 25 marca 2015 roku (III UK 159/14) Sąd Najwyższy wywiódł refleksję, że w dobie, gdy podmioty zamawiające kierują się wyłącznie kryterium ceny, zawieranie umów o dzieło staje się powszechną praktyką. Oczywiście popularność umowy o dzieło wynika z faktu, że z tytułu zawarcia takiej umowy nie powstaje obowiązek ubezpieczenia społecznego. O ile jest on z perspektywy zamawiającego korzystny, o tyle prowadzi do ukształtowania takiej zależności, że wykonujący pracę nie uczestniczą w systemie ubezpieczeń społecznych, a tym samym nie są objęci ochroną na wypadek ryzyka związanego z wypadkiem, czy chorobą. Naturalnie ten element nie może być w sprawie decydujący i powodujący zakwalifikowania czynności zainteresowanego automatycznie do umowy o świadczenie usług. Może jednak rzucać światło na przewartościowanie pojęć dotyczących dzieła (...).

Mając na uwadze przedstawioną ocenę prawną, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekając co do istoty sprawy zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 i art. 99 k.p.c. zasądzono organowi rentowemu, jako stronie wygrywającej spór koszty zastępstwa procesowego za obie instancje w wysokości 180 zł. zgodnie z § 2 ust. 1-2 w

zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490 j.t.).